

Wersja elektroniczna na stronie

www.jas24info.pl



Śląska kurator oświaty nie zostawiła suchej nitki na prezydent miasta

Jastrzębie-Zdrój

JEST NAJGORZSZEJ PRZYKOTOWANE do reformy edukacji

str. 4



ŁUKASZ KASZA,
przewodniczący
Rady Miasta:

RATUJEMY SYTUACJĘ

str. 5

REKLAMA

„MIODOWY RAJ”
U nas w ferie wnuk gratis

560 zł
dla emeryta, rencisty
8 dni z wyżywieniem
z 40% dofinansowaniem.
Możliwość dowozu gratis.



tel. 33 870 30 50

DODATEK SPECJALNY
FEDRUJEMY



Przechodzą do innych kopalń

W pierwszych dniach po otwarciu punktu informacyjnego w kopalni Krupiński prawie **350 pracowników** zadeklarowało chęć przeniesienia do innych kopalń należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej. **str. 7**

Bezpiecznie pracują

Oddział G4b z ruchu Borynia, liczący 138 pracowników został uznany za jeden z najbezpieczniejszych w polskim górnictwie. **str. 8-9**

Wolimy polski węgiel

67 proc. Polaków uważa, że pochodzenie węgla ma znaczenie, a **45 proc.** chce zapłacić więcej za polski węgiel. **str. 10**

Nasi szachowali w Krakowie



str. 15

Sprostowanie do sprostowania

str. 6



filarem

pod

Dzwonią czasami do mnie ludzie z pretensjami, że „Nasze Jastrzębie” jest gazetą nieobiektywną i stronniczą.

Taki zarzut można skontrować jednym pytaniem: a czy w Polsce są gazety, telewizje albo portale obiektywne i niestronnicze? Odpowiedź brzmi: nie. Począwszy od mediów centralnych, a na miejskich kończąc. Proszę rozejrzeć się po Jastrzębiu-Zdroju. Anna Hetman i wspierająca ją Platforma Obywatelska prowadzą dosyć skuteczną politykę promocyjno-reklamową. Dzięki temu pani prezydent może liczyć na przychylność największych mediów regionalnych i lokalnych. To nie jest zarzut, tylko stwierdzenie faktu. Tak robią wszyscy samorządowcy. Jednym to wychodzi lepiej, innym gorzej. Trzeba pamiętać, że w gazetach najważniejsi nie są dziennikarze, ale wydawcy. Oni nie dzielą świata na dobrych i złych polityków, ale na dobrych i złych klientów. Oprócz tego w Jastrzębiu-Zdroju działa całkiem niezły portal internetowy, należący do syna pani prezydent. Nie ma w tym nic złego, ale trudno oczekiwać, żeby syn wystąpił przeciwko matce, bo to jest grzech biblijny. Nie wspominam już o twórcach z najniższej, pseudodziennikarskiej półki, gdzie pani prezydent też jest pozytywnym bohaterem. Medialna przestrzeń nie znosi jednak próżni. W Jastrzębiu-Zdroju jest duża, słabo zagospodarowana działka dla mediów, które nie boją się patrzeć lokalnej władzy na ręce. „Nasze Jastrzębie” nie powstało dlatego, że nie lubimy Anny Hetman. Pojawiliśmy się tam, gdzie było wolne miejsce. Gdyby nie my, zameldowałyby się zapewne inna gazeta. W sumie, pani prezydent powinna się cieszyć z naszej obecności, bo mogła trafić na kogoś znacznie gorszego.

filar

Nowe tereny, także w Jastrzębiu-Zdroju, przyłączono do Katowickiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. O tym, czy pojawią się tutaj inwestorzy zadecyduje nie tylko strategia KSSE, ale przede wszystkim polityka władz miasta.



Ekop - Energia, firma z branży budowlanej, na jastrzębskich terenach KSSE zrealizuje inwestycję za ponad 4 mln zł i stworzy dziesięć nowych miejsc pracy.

Więcej strefy

Pod koniec ubiegłego roku rząd zgodził się na przyłączenie do KSSE kolejnych terenów. Statut specjalnej strefy ekonomicznej uzyskało 269 hektarów.

Optymistycznie nastawieni ekonomiści spodziewają się napływu inwestycji o wartości 5,3 mld zł i kilkunastu tysięcy nowych miejsc pracy. Podstrefa Jastrzębsko-Żorska KSSE powiększyła się o tereny w Jastrzębiu-Zdroju, Godowie, Radziechowach-Wieprzu, Raciborzu, Wodzisławiu Śląskim, Węgierskiej Górze i Bielsku-Białej.

- Grunty włączane do KSSE w Jastrzębiu-Zdroju obejmują dwa obszary. Pierwszy z nich, o powierzchni ponad 2,1ha, położony jest przy ul. Rozwojowej. Drugi, o powierzchni ponad 23ha, położony jest przy ul. Dębina, w bezpośrednim sąsiedztwie Drogi Głównej Południowej. Tereny

w Jastrzębiu-Zdroju posiadają dostęp do infrastruktury technicznej tj. sieci: energetycznej, wodociągowej, gazowej oraz kanalizacji). Zgodnie z planem zagospodarowania przestrzennego tereny przeznaczone są na zabudowę produkcyjną, usługową, składową i magazynową. Szacuje się, że na włączanym obszarze może powstać nawet 1360 nowych miejsc pracy przy nakładach w wysokości ok. 543 mln zł - można przeczytać w informacji prasowej na temat rozszerzenia KSSE.

Foldery promocyjne zawsze dobrze się czyta, ale czy ten scenariusz zostanie zrealizowany zależy przede wszystkim od władz miasta. O tym, że dzięki terenom inwestycyjnym można budować strategię rozwoju miasta, najlepiej świadczy przykład Zabrze. Tamtejsze władze od lat zabiegały, aby 60 hektarów nieużytków włączyć do KSSE. Jednocześnie inwestowano w ten teren. Rozbudowano drogi dojazdowe, podłączono media, przeprowadzono także skuteczną akcję promocyjną. W efekcie, po oficjalnym rozszerzeniu KSSE o zaabrzańskie tereny, ustawiła się do nich kolej-

ka inwestorów. Tylko w ubiegłym roku w Zabrzu powstało pięć nowych, dużych zakładów pracy, a działki wykupiło ośmiu przedsiębiorców.

Władze Jastrzębia-Zdroju też nie powinny zmarnować tej szansy. (bl)

ANDRZEJ ZABIEGLIŃSKI, wiceprezes KSSE S.A., kierujący pracami podstrefy jastrzębsko-żorskiej.

- Zarówno gminy, jak i inwestorzy wyczekiwali na rozporządzenie Rady Ministrów rozszerzające granice naszej strefy. Już wcześniej część włączanych terenów promowano jako obszary do potencjalnego zagospodarowywania po ukończeniu procesu zmiany granic. Dzięki tym wyprzedzającym działaniom włączane obszary cieszą się zainteresowaniem potencjalnych inwestorów. Co napawa szczególnym optymizmem są wśród nich rodzime firmy z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, a także kilku dużych - zarówno polskich, jak i zagranicznych - przedsiębiorców, którzy dołączyli nowe włączone tereny do puli przyszłych decyzji lokalizacyjnych dla swoich nowych inwestycji.

O KATOWICKIEJ SPECJALNEJ STREFIE EKONOMICZNEJ S.A.:

Katowicka Specjalna Strefa Ekonomiczna S.A. (KSSE S.A.) w 2016 po raz drugi z rządu została uznana przez Financial Times najlepszą specjalną strefą ekonomiczną w Europie. Została także wyróżniona tytułem „Wysoko Rekomendowanej” w kategorii Najlepsze SSE dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Europie. KSSE S.A. jest również liderem wśród polskich specjalnych stref ekonomicznych - ponad 220 firm polskich i zagranicznych realizuje tu swoje inwestycje, które na dzień dzisiejszy warte są ponad 24 miliardy złotych i dają zatrudnienie ponad 60 tysiącom osób. KSSE S.A. zajmuje ponad 2,6 tys. hektarów, na obszarze 45 gmin w województwach śląskim, opolskim i małopolskim. Większość z nich położona jest w pobliżu międzynarodowych korytarzy transportowych: wschód-zachód (Lwów-Wrocław-Berlin) i północ-południe (Gdańsk-Cieszyn-Bratysława) oraz węzła autostrad A1 i A4.

REKLAMA

POMOC PRAWNA DLA OSÓB PRYWATNYCH ORAZ FIRM mgr Szymon Klimczak



Pojedyncze lub stałe zlecenia.
Porady, opinie, sporządzanie pism,
prowadzenie spraw...

ATRAKCYJNE STAWKI I CENY!

Jastrzębie-Zdrój, ul. Harcerska 3
tel. 727-923-879

**Zadzwoń i umów się
na dogodny termin!**

NASZE
Jastrzębie

Wydawca:
F-Press, 43-190 Mikołów, Rynek 18,
redakcja@naszagazeta.info, naszejastrzebie@naszagazeta.info
Redaktor naczelny: Jerzy Filar
Sekretarz redakcji:
Beata Leśniewska tel.: 32 209 18 18, 509 797 881
Redaguje zespół.

REKLAMA:
Mariola Szołtyś
606 221 496, reklama1@naszagazeta.info
Sebastian Sroślak
790 887 729, reklama@naszagazeta.info
Redakcja nie zwraca niezamówionych materiałów.
Za treść ogłoszeń odpowiada reklamodawca.

Warszawski sąd skazał Marka F., pomysłodawcę nagrywania polityków w restauracji „Sowa i Przyjaciele”, na 2,5 roku bezwzględnej więzienia. W jastrzębskiej aferze podsłuchowej, tutejsze organy ścigania ukręciły sprawie łeb.

Podsłuch to nie znaczy zawsze to samo?

Na dziesięć miesięcy więzienia w zawieszeniu skazano również dwóch kelnerów, którzy bezpośrednio instalowali sprzęt nagrywający w sali dla VIP-ów warszawskiej restauracji.

- Oskarżeni, będąc w pełni świadomi podejmowanych działań, przez długi okres rozmyślnie i konsekwentnie nagrywali rozmowy - uzasadniał sędzia.

Dla wielu obserwatorów procesu, ten wyrok jest niesprawiedliwy. Dzięki aferze podsłuchowej opinia publiczna mogła przekonać się jak cyniczne, pozbawione skrupułów i często wulgarnie były elity poprzedniej władzy. Sąd uznał jednak, że dla badania legalności podsłuchów nie ma znaczenia ich skutek, nawet jeśli w społecznym odczuciu był on pozytywny. Rejestrować rozmowy osób bez ich wiedzy mogą jedynie uprawnione do tego służby.

CELOWO PISZEMY O WARSZAWSKIM PROCESIE, PONIEWAŻ W UBIEGŁYM ROKU JASTRZĘBIE-ZDRÓJ TEŻ ŻYŁO AFERĄ PODSŁUCHOWĄ.

Przypomnijmy, że prezes Górnicy Spółdzielni Mieszkaniowej nagrywał szefa związków zawodowych w GSM. Pozyskane, m.in. w ten sposób informacje posłużyły jako pretekst, aby wyrzucić go dyscyplinarnie z pracy. Sprawa okazała się wielkim skandalem. Państwowa Inspekcja Pracy uznała, że zwolnienie w takiej formie było niezgodne z przepisami. Wyssany z palca okazał się także zarzut kradzieży elementów rusztowań, o co władze spółdzielni posądziły związkowca. Prokuratura umorzyła w tej sprawie śledztwo. Niezależnie od tego, jastrzębskie organy ścigania prowadziły też postępowanie w sprawie podsłuchów w GSM. Urządzenia rejestrujące rozmowy zamontowano, m.in. w pomieszczeniu, gdzie pracował związkowiec. Siłą rzeczy nagrywano nie tylko jego, ale także pracowników, kontrahentów i mieszkańców spółdzielni. Jastrzębscy śledczy podszli jednak do sprawy inaczej, niż ich warszawscy koledzy. Sprawę umorzono. Oznacza to, że w Jastrzębiu - Zdroju można bezkarnie podsłuchiwać ludzi bez ich wiedzy, a nagrany materiał wykorzystywać do własnych

celów. Nie świadczy to dobrze o demokracji i praworządności w Polsce.

OKAZUJE SIĘ, ŻE PODZIAŁ NA LEPSZYCH I GORSZYCH JEST WCIĄŻ AKTUALNY, BEZ WZGLĘDU NA TO, JAKI PANUJE USTRÓJ I KTO RZĄDZI.

Polityków i związanych z nimi biznesmenów nie wolno nagrywać, a jeżeli ktoś zdecyduje się na ten nierozważny krok, trafi - jak Marek F. - za kratki. Inaczej ma się sprawa z „szarymi” obywatelami, takimi jak związkowiec z GSM i ludzie, którzy mieli pecha rozmawiać w jego pokoju. Wolno ich podsłuchiwać i nagrywać, bo w sumie i tak nie mają nic ciekawego do powiedzenia, więc o jakiej karze może być mowa? Nie jesteśmy prawnikami, więc nie wiemy, co jest w sprawie amatorskiego podsłuchiwania bardziej sprawiedliwe: karanie czy umarzanie. Warto jednak, aby wymiar sprawiedliwości na coś się zdecydował. Albo puszczamy to płazem, jak w Jastrzębiu-Zdroju, albo ścigamy, jak w Warszawie. (fil)

REKLAMA

UDANE FERIE W ZAKOPANEM!



OŚRODEK JASTRZĘBIA TURNIA ZAPRASZA



GRUPA JSW

www.jsu.pl | tel. 18 206 38 56 | 510 281 370

Gorąco było podczas nadzwyczajnej sesji Rady Miasta. Urszula Bauer, Śląski Kurator Oświaty, zarzuciła prezydent Annie Hetman, że wśród wszystkich, prawie 200 jednostek samorządowych w województwie śląskim, Jastrzębie-Zdrój jest najgorzej przygotowane do wdrożenia reformy oświatowej.

Nieprzygotowani do reformy edukacji?

Rok zaczął się w jastrzębskim samorządzie mocnym akcentem. Radni Prawa i Sprawiedliwości zwołali na trzeciego stycznia sesję nadzwyczajną, poświęconą przygotowaniom do reformy oświaty w Jastrzębiu-Zdroju. Jak przekonywali, podczas zwołanej wcześniej konferencji prasowej, nie mieli innego wyjścia.

- Nie wiemy, jakie działania są przeprowadzane i obawiamy się, że zostaniemy postawieni przed faktami dokonanymi, bo będzie znów za późno. Przy braku informacji ze strony pani prezydent, nie mieliśmy innego wyjścia, jak uzyskanie ich podczas sesji nadzwyczajnej - powiedział Szymon Klimczak, radny PiS.

O TYM, ŻE ZWOŁANIE SESJI NADZWYCAJNEJ BYŁO DOBRĄ DECYZJĄ, NAJLEPIEJ ŚWIADCZYŁY TŁUMY NA MIEJSCACH DLA PUBLICZNOŚCI.

Od dawna, obradom jastrzębskich samorządowców nie towarzyszyło tak wielu widzów. Przyszli nauczyciele, rodzice, związkowcy. Sądząc po żywiołowych komentarzach na portalach społecznościowych, sporo jastrzębian przyglądało się sesji także w transmisi on-line.

Zaproszenie do udziału w sesji przyjęła także Urszula Bauer, Śląska Kurator Oświaty. Jej wystąpienie poprzedziła prezentacja An-



URSZULA BAUER, Śląski Kurator Oświaty

Jestem w dość trudnej i kłopotliwej sytuacji. Województwo śląskie liczy prawie 200 jednostek samorządowych, ale żaden z organów prowadzących nie zastosował takiego sposobu konsultowania projektowanych zmian. Pani prezydent była uprzejma odwiedzić delegaturę kuratorium w Rybniku, ale nie przedstawiła żadnych, konkretnych propozycji dotyczących Państwa miasta. Jest to jedyny w tej chwili przypadek, kiedy organ prowadzący nie skonsultował tak wielu idących zmian z organem nadzoru pedagogicznego.

drzeja Pawłowskiego, naczelnika Wydziału Edukacji jastrzębskiego magistratu, który przedstawił projekt zmian w miejskiej oświacie. Do tego momentu sesja przebiegała spokojnie. Temperatura wzrosła, kiedy głos zabrała Urszula Bauer. Kuratorka nie zostawiła suchej nitki na władzach miasta. Okazało się, że jastrzębski magistrat nie skonsultował swoich pomysłów z kuratorium, choć zrobili tak prawie wszystkie inne samorządy.

- Ustawa liczy 240 stron. Trudno jest się przez nią „przebić” i zrozumieć. To wielkie wyzwanie i trudność. Jako kuratorium wspieramy samorządy, aby wyjaśnić, sprecyzować i pomóc w wyborze konkret-

nych i korzystnych rozwiązań - powiedziała Urszula Bauer.

KURATORKA OBNAŹYŁA BRAK ZNAJOMOŚCI PRZEPISÓW.

Zarówno prezydent, jak i naczelnik wydziału edukacji, mówili o „wygaszaniu” gimnazjów, choć jest to w zupełnym oderwaniu od ustawy i wywołuje niepokój wśród nauczycieli o miejsca pracy. Przepisy nie przewidują takiej możliwości. Nie ma mowy o wygaszaniu gimnazjów wchodzących w skład zespołów szkół, których jest zdecydowana większość w województwie śląskim. Wszystkie mają zostać przekształcone w ośmiolletnie

szkoły podstawowe. Nauczyciele gimnazjalni z automatu staną się pracownikami podstawówek. Tymczasem władze Jastrzębia-Zdroju chcą w Zespole Szkół nr 1 pozostawić tylko liceum, redukując o połowę liczbę oddziałów, uczniów i etatów nauczycielskich. Sesja obnażyła więcej przykładów, świadczących o nieprzygotowaniu jastrzębskich władz do reformy.

Zmiany w edukacji mają także poprawić uczniom komfort nauki. Chodzi, m.in. o to, aby młodzież nie musiała dojeżdżać do szkół i przesiadywać w nich do późnych godzin popołudniowych. Tymczasem, jastrzębscy urzędnicy w Szkole Podstawowej nr 12 zaplanowali lekcje aż do godz. 18.

SPORĄ KONSTERNACJĘ WYWOŁAŁO TAKŻE WYSTĄPIENIE RADNEGO SZYMONA KLIMCZAKA.

Zarzucił on prezydent Annie Hetman, że pod płaszczykiem reformy edukacji mocno lobbuje za Zespołem Szkół nr 5, gdzie dyrektorką jest żona Krzysztofa Gadowskiego, jastrzębskiego posła PO. Zdaniem Klimczaka nie ma uzasadnienia, aby przenosić do ZS nr 5 sportowych klas piłkarskich ze Szkoły Podstawowej nr 10. Jego wątpliwości budzą także plany termomodernizacyjne. Przy braku środków i ogromnych potrzebach w skali całego miasta, do remontu została wytypowana właśnie „Piątka”.

Prezydent Hetman nie kryła irytacji takim przebiegiem sesji. Jej zdaniem, radni wywołali niepotrzebne zamieszanie i zasiali niepokój wśród mieszkańców, a tymczasem jastrzębski projekt jest dopiero na etapie tworzenia. Samorządy mają najpóźniej do 31 marca uchwalić zmiany. Zdaniem prezydent Hetman, jest to wystarczający czas na przeprowadzenie całej operacji. Czy rzeczywiście? Duże zainteresowanie, wielogodzinna dyskusja - tak się nie dzieje często w jastrzębskim samorządzie. Dzięki sesji i obecności kurator wojewódzkiej, mieszkańcy, rodzice i nauczyciele dowiedzieli się, że rozwiązanie jastrzębskich problemów oświatowych nie jest takie proste, jak przedstawiają to urzędnicy. Na szczęście nie jest za późno. Trzeba tylko wspólnie rozmawiać i działać. (fl)

» Listy do redakcji

Marnują budynki publiczne

Jak czytam w Waszej gazecie, że po raz kolejny Pani Prezydent coś nie wyszło, to od razu podnosi mi się ciśnienie. Dlaczego chce sprzedać dawną szkołę przy ulicy Kaszubskiej, skoro w mieście jest tyle potrzeb, na które powinno się przeznaczyć opuszczone budynki publiczne. Mój sąsiad był samotny i umierający. Nie można go było wyleczyć więc został wypisany ze szpitala. Gdyby nie pomoc sąsiadów, ten człowiek umarłby z głodu. Nie-

stety, nie znalazło się dla niego miejsce w jastrzębskim hospicjum. Uważam, że w tak dużym mieście przydałaby się jeszcze jedna taka placówka, bo coraz więcej osób wymaga pomocy w ostatnich dniach życia. Nasze osiedla się starzeją i ludzie w moim wieku również chętnie by przyszli do domu seniora, by spędzić czas. Także taki całodobowy dom też by się przydał. Przy ul. Szkolnej jest jeszcze jeden budynek po Szkole Podstawowej

nr 11, gdzie przez lata pracowałam, który można by wykorzystać na dzienny dom seniora czy hospicjum. Przecież tu jest kuchnia, zaplecze, sala gimnastyczna. Ale nie, lepiej nie widzieć problemu, sprzedać budynek, grunt i udać, że wszystko jest w porządku. Naszemu miastu przydałby się prezydent, który zna się na sprawach technicznych, ale także widzi problemy ludzi. Taki, któremu coś się chce zrobić.

Czytelniczka.

Ciężki dojazd do Katowic

Mieszkam w Jastrzębiu-Zdroju, ale pracuję w Katowicach. Dojeżdżam i wyjeżdżam z tego miasta w godzinach największego szczytu komunikacyjnego. Nie wiem, ile ludzi jest w podobnej sytuacji, jak ja, ale musi ich być całkiem sporo, skoro takie tłumy czekają na przystankach firmy „Drabas”, obsługującej tę linię. Nie jestem przedsiębiorcą

i nie znam się na opłacalności biznesów transportowych. Dla mnie ważne jest to, że dojazdy do Katowic stają się coraz bardziej dokuczliwe. Sporo pisze się i mówi o wykluczeniu komunikacyjnym Jastrzębia-Zdroju. Czekam aż w końcu zajmą się tym problemem rządzący w naszym mieście. Wiem, że samorządowcy mają teraz na głowie problem komunikacji wewnętrznej. Nie układa się

współpraca miasta z MZK itd. Ale to nie znaczy, że wolno zapominać o mieszkańcach, którzy są zmuszeni podróżować dalej, niż za rogatki miasta. Podejrzewam, że problem ten będzie narastał. Obracam się w środowisku ludzi młodych. Wiem, że sporo z nich też szuka pracy w centrum aglomeracji, bo tam są większe możliwości zawodowe.

Rafał W. (lat 26)

Ratujemy sytuację

Rozmowa z **ŁUKASZEM KASZĄ**, przewodniczącym Rady Miasta

- Musiał Pan zwoływać sesję nadzwyczajną w sprawie reformy oświaty? Nie można było tej debaty przeprowadzić w mniej emocjonalny sposób?



odebrała, jako atak na siebie. Myślę, że kiedy emocje opadną także prezydent przyzna mi rację, że zwołanie sesji nadzwyczajnej uratowało, a nie rozogniło sytuację. W końcu zaczęliśmy rzeczowo rozmawiać z udziałem wszystkich zainteresowanych stron: władzy wykonawczej, radnych, a przede wszystkim nauczycieli i rodziców.

- Trudno się dziwić reakcji prezydent Hetman, bo słowa kuratorki nie zabrzmiały miło.

waż ustawy nie podpisał jeszcze prezydent Andrzej Duda.

- Jest to nieodpowiedzialne podejście. Plan reformy przeszedł przez Sejm i Senat. Rząd jest zdeterminowany w jej przeprowadzeniu. Ministerstwo Edukacji Narodowej opracowało szczegółowe cele, założenia i harmonogram reformy. Poza tym, ci którzy czekają na decyzję prezydenta, mogą się rozczarować. Podczas kampanii prezydenckiej Andrzej Duda wśród obietnic wyborczych deklarował także reformę oświaty.

- Panu podoba się rządowa reforma oświaty?

- Jakie to ma znaczenie? Mnie się reforma podoba, Pan może mieć sceptyczne zdanie. Możemy długo o tym dyskutować, ale nie zmienia to faktu, że jesteśmy już na etapie przygotowywania się do reformy, a nie omawiania jej sensu. Jako samorządowcy jesteśmy zobowiązani, do wykonania zadania, jakie nałożył na nas rząd, a w naszym interesie leży, abyśmy

to zrobili jak najlepiej. Wbrew temu, co mówi sejmowa opozycja, reforma oświaty nie sprostawa się tylko do likwidacji gimnazjów. To pierwsza od lat próba podniesienia poziomu edukacji na wszystkich poziomach, od podstawówek zaczynając, a na wyższych uczelniach kończąc.

- W kulisach sesji, z ust przeciwników Anny Hetman dało się słyszeć opinię, że władzom miasta może nie zależeć na sprawnym zrealizowaniu reformy w Jastrzębiu-Zdroju, aby udowodnić tezę Platformy Obywatelskiej, że zmiany w oświacie realizowane przez rząd Prawa i Sprawiedliwości są chybionym pomysłem.

- Nie dopuszczam do siebie myśli, że odpowiedzialny samorządowiec może przekładać interes partyjny nad dobro miasta.

- Dziękuję za rozmowę.

Jerzy Filar

REKLAMA



Spółdzielnia Mieszkaniowa „JAS-MOS”
ul. Słoneczna 18A, Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 47 626 37, 32 47 626 38

**SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA „JAS-MOS” Z SIEDZIBĄ
W JASTRZĘBIU-ZDRÓJU PRZY UL. SŁONECZNEJ 18A,
OGŁASZA USTNY PRZETARG NIEOGRODZONY NA USTANOWIENIE I ZBYCIE
ODRĘBNEJ WŁASNOŚCI LOKALI MIESZKALNYCH POŁOŻONYCH PRZY:**

- ul. Wiejska 19d/5, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-3, pow. użytkowa 37,91 m²,
cena wywoławcza 51 200 zł, wadium 5 120 zł,
- ul. Pomorska 67/14, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 25,94 m²,
cena wywoławcza 44 900 zł, wadium 4 490 zł, w lokalu zameldowana jest 1 osoba,
w stosunku do której prowadzone jest postępowanie o wymeldowanie,
- ul. Morcinka 7/2, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 35,51 m²,
cena wywoławcza 45 900 zł, wadium 4 590 zł,
- ul. Moniuszki 8/5, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 35,40 m²,
cena wywoławcza 51 000 zł, wadium 5 100 zł,
- ul. Górnicza 38/29, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 35,90 m²,
cena wywoławcza 59 700 zł, wadium 5 970 zł,
- ul. Zielona 25/36, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-3, pow. użytkowa 48,92 m²,
cena wywoławcza 83 000 zł, wadium 8 300 zł, w lokalu zameldowana jest 1 osoba,
w stosunku do której prowadzone jest postępowanie o wymeldowanie,
- ul. Pomorska 46/14, Jastrzębie-Zdrój, kat. M-2, pow. użytkowa 25,94 m²,
cena wywoławcza 41 500 zł, wadium 4 150 zł.

Wystawione do przetargu mieszkania można oglądać w dniach 23 i 24 stycznia 2017r., po wcześniejszym zgłoszeniu się w administracji osiedla przy:

- ul. Staszica 8 w Jastrzębiu-Zdroju, tel. 32 476 12 55 (ul. Wiejska, Morcinka, Moniuszki, Górnicza),
- ul. Kaszubska 3 w Jastrzębiu-Zdroju, tel. 32 473 01 69 (ul. Pomorska),
- ul. Zielona 5 w Jastrzębiu-Zdroju, tel. 32 471 81 70 (ul. Zielona).

**Przetarg odbędzie się w siedzibie SM „JAS-MOS”
sala nr 4 w dniu 25.01.2017r., o godzinie 13⁰⁰.
Dowód wpłaty wadium należy przedłożyć w Spółdzielni
najpóźniej dnia 24.01.2017r., do godziny 16⁰⁰.**

Minimalne postąpienie wynosi 500,00zł. Do przetargu dopuszczeni zostaną oferenci, którzy zapoznają się z „Regulaminem na ustanowienie i zbycie odrębnej własności...” obowiązującym w Spółdzielni, co potwierdzą podpisem na oświadczeniu, a następnie wpłacą wymagane wadium. Wadium osoby wygrywającej zostanie zaliczone na poczet ceny mieszkania, a pozostałym osobom zwrócone w terminie do 3 dni na podany numer konta bankowego. Ogłaszający przetarg zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyny.

Osoba wygrywająca przetarg zobowiązana jest do: wpłaty wpisowego i udziału do Spółdzielni, poniesienia kosztów ogłoszenia przetargu, sporządzenia operatu szacunkowego określającego wartość rynkową lokalu, sporządzenia aktu notarialnego, założenia i wpisu do księgi wieczystej.

Umowa ustanowienia i zbycia odrębnej własności lokalu mieszkalnego zawarta zostanie w kancelarii notarialnej wskazanej przez Spółdzielnię.

Dodatkowych informacji udziela komórka członkowska - mieszkaniowa SM „JAS-MOS” pok. nr 2 lub telefonicznie pod numerem 32 47 626 36-38 wew. 37.

Myśmy się nie spotkali na sesji, aby miło gawędzić, lecz by rozwiązać, a raczej zapobiec pojawieniu się problemu. Proszę pamiętać, że wojewódzki kurator oświaty jest urzędnikiem, który na „swoim” terenie odpowiada za zrealizowanie rządowej, bardzo ważnej reformy.

- Kurator oświaty uznała, że nasze miasto jest najgorzej przygotowane do reformy w całym województwie. Proszę pamiętać, że mówimy o edukacji. To jest nie tylko najpoważniejszy wydatek w budżecie, ale także najbardziej wrażliwe ogniwo w funkcjonowaniu miasta. Nie możemy sobie pozwolić na najmniejszy błąd. Nawet po tym, co usłyszeliśmy z ust kurator wojewódzkiej uważa Pan, że ten problem nie zasługuje na sesję nadzwyczajną?

- Nie chodzi mi o treść merytoryczną sesji, ale jej nerwową atmosferę.

- O nerwową atmosferę zadbała prezydent Anna Hetman. Szkoda, że poważną, rzeczową dyskusję

- Myśmy się nie spotkali na sesji, aby miło gawędzić, lecz by rozwiązać, a raczej zapobiec pojawieniu się problemu. Proszę pamiętać, że wojewódzki kurator oświaty jest urzędnikiem, który na „swoim” terenie odpowiada za zrealizowanie rządowej, bardzo ważnej reformy. Jeżeli coś pójdzie nie tak w naszym mieście, będzie to także porażka kuratora. Krytyczne uwagi, jakie usłyszeliśmy podczas sesji, przynajmniej dla mnie zabrzmiały jak troska, a nie złośliwość. Lepiej, że takie słowa padły na początku stycznia, niż pod koniec marca, kiedy samorzady muszą mieć gotowy plan wdrożenia reformy.

- W dyskusji pojawiły się głosy, że nie ma co się gorączkować, ponie-

SPROSTOWANIE

Informacje zawarte w artykule „Przedwyborcze przymiarki, czyli marketing polityczny Anny Hetman” w numerze 10 (grudzień 2016) gazety „Nasze Jastrzębie”, na temat między innymi portalu JastrzebieOnline.pl, którego wydawcą jest Agencja reklamowa HB Media są nieprawdą. Twierdzenie autora jakoby zatrudnienie dziennikarki miało jakikolwiek związek z kampanią wyborczą prezydenta miasta Jastrzębie-Zdrój jest nieprawdą. Powodem zatrudnienia pracownika portalu są wyłącznie względy biznesowe.

Nieprawda jest również jakoby w stopce nie było nazwiska redaktora naczelnego, które jak sugeruje auto ma być specjalnie ukrywane. Od 6 lat znajduje się tam moje nazwisko i nigdy nie było usuwane.

Nadużyciem jest mówienie, że portal unikał publikacji wyroków na korzyść pomawianego przez prezesa spółdzielni. Portal nie ma obowiązku publikować wyroków na wniosek kogokolwiek, a tej sprawy nigdy nie komentował na swoich łamach. Ostatni (i jedyny na ten temat artykuł) był streszczeniem artykułu z innego tytułu prasowego, a nie naszym własnym artykułem. Sugerowanie, że portal specjalnie unika publikacji korzystnych dla jednej strony wyroków jest nieprawdą.

DAMIAN HETMAN

Wydawca portalu JastrzebieOnline.pl

PISOWNIA ORYGINALNA

Sprostowanie do sprostowania

Publikujemy jeszcze raz i w całości materiał z poprzedniego miesiąca. Nie chodzi to, że mamy „dziury” na łamach i musimy je zapełnić. Chcemy zaprosić Państwa do popularnej kiedyś w gazetach zabawy polegającej na odnajdywaniu ukrytych szczegółów. Otóż, po ukazaniu się feralnego artykułu, zażądał od nas sprostowania sam Damian Hetman, szef najlepszego w tej części Europy portalu miejskiego i syn Anny, prezydent Jastrzębia-Zdrój. Oczywiście, spełniamy wolę tak znakomitej figury w mieście z nieśmiałą sugestią, że nie możemy w całości zadowolić urażonej dumy Damiana. Chce, abyśmy odszczekali także słowa o trudnościach ze znalezieniem na jego portalu stopki redakcyjnej. Przeczytaliśmy nasz tekst 87 razy i - niestety - nie dostrzeżliśmy tego fragmentu. Być może jest to kwestia podeszłego wieku i braku doświadczenia zawodowego. W każdym razie prosimy Państwa o pomoc. Jeżeli ktoś znajdzie akapit o stopce redakcyjnej, to prosimy o telefon, list albo e-mail. Uczciwego znalazcę czeka cenna nagroda. Chyba, że jest inne rozwiązanie tej zagadki. A może Pan Damian Hetman dostrzeże rzeczy, których nie ma? W trosce o losy miasta mamy nadzieję, że nie jest to rodzinna przypadłość.

Jerzy Filar

Tekst z poprzedniego numeru „Naszego Jastrzębia”

Przedwyborcze przymiarki, czyli marketing polityczny Anny Hetman



Czy Anna Hetman prezydent Jastrzębia-Zdroju przygotowuje się już do wyborów samorządowych? Oficjalnie nie. Jednak pewne fakty wskazują, że tak może być. Od pewnego czasu uważni obserwatorzy miejskiego zaścianka politycznego obserwują ruchy, które wskazują, że szczególne miejsce na tym polu mają odegrać media i tzw. piar, zarówno biały, jak i czarny.

Od początku swojego urzędowania Anna Hetman szczególną, a zdaniem wielu mieszkańców, przesadną uwagę kierowała na działalność miejskiej propagandy, czyli wydziału promocji. Można by rzec, że propaganda stała się jej oczkiem w głowie, przy dużo mniejszym zainteresowaniu innymi obszara-

mi działalności samorządu. To w tym wydziale dochodziło do różnego rodzaju reorganizacji i zmian kadrowych. Wystarczy wspomnieć, że za urzędowania Anny Hetman wydział odpowiedzialny za miejską propagandę miał już trzech naczelników. Podczas pierwszej reorganizacji fotel stracił naczelnik obsadzony jeszcze przez poprzednika Anny Hetman na rzecz, jak się nieoficjalnie mówi, szkolnego kolegi prezydenckiej asystentki Anny Hetman. Ten nie zarządził długo miejsca,

BO WIOSNĄ TEGO ROKU NASTĄPIŁA KOLEJNA REKONSTRUKCJA WYDZIAŁU PROPAGANDY.

Naczelnikiem począwszy od marca 2016r. został Rafał Guzowski. Nowy naczelnik, co zaskakuje, nie ma żadnego doświadczenia w pracy w administracji publicznej, gdzie znajomość różnego

rodzaju procedur jest niezbędna. W przeszłości pracował jako dziennikarz, marketingowiec i piarowiec. Czyżby te kwalifikacje były najistotniejsze w wydziale promocji? I czy efekty pracy nowego naczelnika mają służyć promocji miasta, czy politycznego wizerunku Anny Hetman? Ostatnie z pytań postawione zostało nieprzypadkowo. Od lipca 2016r. w wydziale odpowiedzialnym za propagandę zatrudniono kolejną osobę. Nie warto byłoby zwracać na to uwagi, gdyby nie jeden szczegół, a właściwie dwa. Osoba ta jest jeszcze studentem. Interesujący jest jednak kierunek studiów, na który uczęszcza nowy nabytek Anny Hetman. Otóż osoba ta studiuje dość rzadki kierunek, a mianowicie marketing polityczny. Do jej zadań należy między innymi redagowanie artykułów w miejskim miesięczniku „Jastrzab” i mediach społecznościowych Urzędu Miasta. Magistrat dokonując rekrutacji

nie zamieścił publicznej oferty o naborze na to stanowisko. Tu rodzą się kolejne pytania.

CZY I NA CO NASZEMU MIASTU POTRZEBNY JEST MARKETING POLITYCZNY?

Kogo lub co ma reklamować nowy pracownik Anny Hetman? Czy zostanie wykorzystany w czasie zbliżającej się kampanii wyborczej, podczas której trudno czasem odróżnić treści wyborcze redagowane przez urzędującego prezydenta, od przekazów promujących magistrat? Pytając wprost, czy osoby te, staną się nieformalnymi członkami sztabu wyborczego Anny Hetman pobierającymi uposażenie z kasy podatnika? To się okaże. Niemniej pytamy o to już teraz dmuchając na zimne, chociaż do wyborów jeszcze daleko.

I JESZCZE OSTATNIA SPRAWA, KTÓRA WYKRACZA POZA SFERĘ SAMORZĄDU, A DOTYCZY PORTAŁU INTERNETOWEGO POZOSTAJĄCEGO W RĘKACH RODZINY HETMAN.

Mamy tu na myśli portal jastrzebieonline.pl. Właścicielem portalu jest syn Anny Hetman. Portal w ostatnich dwóch latach wydawany był w wersji minimalistycznej i niektórzy spodziewali się jego rychłego upadku. Nie zamieszczano na nim zbyt dużo artykułów. Jednak od października nastąpiło pewne ożywienie. Wiąże się ono z zatrudnieniem znanej lokalnie dziennikarki Katarzyny Barczyńskiej, która przez wiele lat pracowała w redakcji portalu internetowego i gazety „Jasnet”. Dziennikarka ta znana jest z nieukrywanej niechęci do opozycji, a z drugiej strony bezkrytycznej sympatii do przegranej w ostatnich wyborach parlamentarnych Platformy Obywatelskiej i wywodzącej się z tego

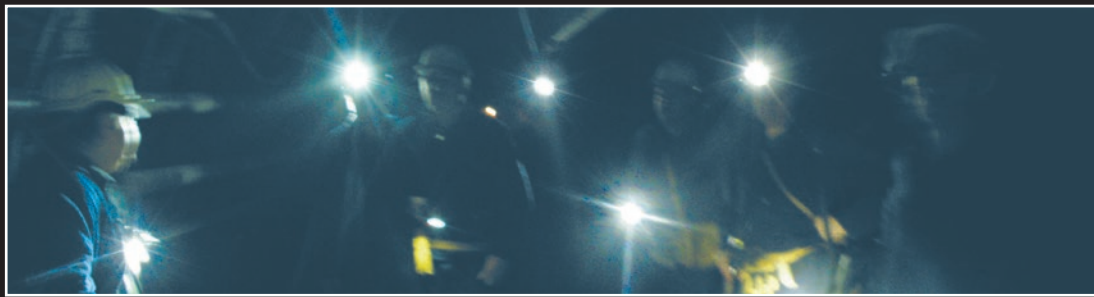
środowiska prezydent Anny Hetman. W ostatnich miesiącach daje się zauważyć prawdziwy wysyp artykułów uderzających w przedstawicieli miejskiej opozycji, a jednocześnie z przychylnością opisujących poczynania prezydenta miasta. Sztandarowym przykładem był artykuł, w którym powtórzono wysłane z palca przez prezesa jednej z spółdzielni mieszkaniowej absurdałne zarzuty kierowane wobec jastrzębskich posłów i wiceprzewodniczącego rady miasta. Publikacja nastąpiła w czasie, gdy prokuratura jednoznacznie oceniła ten materiał i nie dopatrzyła się w powielanych przez syna Anny Hetman pomówieniach naruszenia prawa.

POSTAWA TAKA JEST DWUZNACZNA MORALNIE, ALE PRZED WSZYSTKIM ŚWIADCZY TAKŻE O SŁABYM WARSZTACIE AUTORÓW.

Redaktor, jego bliższych danych nie znamy, bo pod swoim tekstem nawet się nie podpisał, powtórzył karalne, zdaniem prawników pomówienia wysnute przez człowieka, o którym wiadomo, że pozostaje w poważnym sporze z ofiarami swojej wybujałej fantazji. Autor nawet nie spróbował się skontaktować z pomówionymi. Dla odmiany portal wydawany przez syna Anny Hetman zawsze unikał publikacji wyroków, które rozstrzygały spór na korzyść radnego pomawianego przez prezesa spółdzielni. Domyślamy się, że w sytuacji, gdyby te wyroki były niekorzystne dla opozycyjnego radnego, portal zrelacjonowałby je z nieukrywaną radością. Przypomina to działalność wydawniczą pewnej gazety, której sprzedaż stale maleje, a redagowanej przez Adama Michnika.

Powyższe świadczy, że środowisko Anny Hetman, a być może ona sama, przygotowuje się do twardej kampanii wyborczej.

Jakub Nowaczek



górnictwo | miasto | ludzie

Dodatek opracował: Jerzy Filar

W pierwszych dniach po otwarciu punktu informacyjnego w kopalni Krupiński prawie 350 pracowników zadeklarowało chęć przeniesienia do innych kopalń należących do Jastrzębskiej Spółki Węglowej.

Przechodzą do innych kopalń

Pierwszego grudnia ubiegłego roku zapadła ostateczna i nieodwołalna decyzja w sprawie KWK „Krupiński”. Najwyższa władza w Jastrzębskiej Spółce Węglowej, czyli Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, podjęło decyzję o przeniesieniu kopalni do końca marca do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. To nie była łatwa decyzja, ale jedyna możliwa, biorąc pod uwagę niezwykle trudną sytuację ekonomiczną, w jakiej znalazła się JSW. Pisaliśmy już na łamach naszej gazety, że rocznie dokładano do „Krupińskiego” 300 mln zł. Spółki nie stać na takie obciążenie. Poza tym, przeniesienie nierentownej kopalni do SRK było jednym z warunków ugody z bankami, które wykupiły obligacje JSW. Najważniejsze, że żaden z pracowników „Krupińskiego” nie stracił pracy. Taki był fundament umowy Za-



Foto: JSW (Dawid Lach)

ządu JSW ze stroną społeczną i słowa dotrzymano. W pierwszych dniach działania punktu informacyjnego, prawie 350 pracowników zadeklarowało

chęć przejścia do konkretnych kopalń należących JSW. W tym samym czasie 140 osób zadeklarowało chęć skorzystania z pakietu osłonowego. Inni za-

mierają skorzystać z jednorazowych odpraw pieniężnych albo przejść na urlop górniczy. W najbliższym czasie prawie 70 osób z „Krupińskiego” zosta-

nie przeniesionych do kopalń Budryk i Pniówek. To pracownicy inżyniersko-techniczni oraz grupa elektryków. Wszyscy zachowają wynagrodzenie na podobnym poziomie, co dotychczas.

Jednym z podstawowych kryteriów decydującym o nowym miejscu pracy będzie zachowanie obecnego składu brygad, a także w miarę możliwości miejsce zamieszkania oraz zadeklarowana przez pracownika chęć podjęcia pracy w wybranej kopalni. Co ważne, nikt nie dostanie nowej umowy o pracę, a jedynie aneks zmieniający miejsce pracy, który zostanie zawarty w drodze porozumienia stron.

Trzeba też pamiętać, że kopalnia Krupiński ciągle pracuje i nie ma takiej możliwości, aby wszyscy odeszli z niej jednocześnie. Wydobywanie będzie stopniowo wygaszane, a przejścia pracowników muszą być dostosowane do rytmu zakładu pracy. Ostateczna liczba osób, które zostaną przeniesione do innych kopalni zależy od zainteresowania pakietem osłonowym (urlopy górnicze, jednorazowe odprawy pieniężne) gwarantowanym przez ustawę o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego.

Górnicy z likwidowanej Kopalni Makoszowy wśród oferowanych im nowych miejsc pracy, najchętniej wybierają Jastrzębską Spółkę Węglową.

Chcą pracować u nas

Rządowy program ratowania górnictwa przewiduje przenoszenie nierentownych zakładów do Spółki Restrukturyzacji Kopalń. Zmiany są tak organizowane, aby pracy nie stracili górnicy. Na liście zakładów wytypowanych do stopniowej likwidacji znajduje się KWK „Makoszowy” z Zabrze. Przypomnijmy, że kopalnia od początku tego roku przestała

otrzymywać dopłaty do strat produkcyjnych, natomiast już w maju ubiegłego roku trafiła do SRK. Wszyscy górnicy dostali gwarancje zatrudnienia. Załoga kopalni liczy 1200 osób. Jedna trzecia z nich już pracuje w nowych miejscach. Jak się okazało, największym zainteresowaniem górników cieszy się kopalnia Knurów - Szczygłowice, należąca do Jastrzębskiej Spółki Węglo-

wej. Docelowo znajdzie tam pracę 630 pracowników KWK „Makoszowy”, czyli o 230 więcej, niż pierwotnie planowano. Największy wpływ na to ma zapewne lokalizacja. Kopalnia Knurów-Szczygłowice leży stosunkowo blisko Zabrze. Ale to nie jest jedyny atut. Nowi pracownicy powinni być także zadowoleni z wynagrodzenia. Są zatrudniani zgodnie z kwalifika-

cjami i dotychczasowymi kategoriami zaszeregowania. W przyjmowanej grupie większość, około 500 osób, stanowią pracownicy fizyczni zatrudnieni pod ziemią, głównie górnicy, elektrycy i ślusarze. Oprócz nich pracę w JSW znajdą także specjaliści dozoru ruchu oraz pracownicy zatrudnieni w zakładzie przeróbki mechanicznej węgla.



Jastrzębska Spółka Węglowa podpisała umowę o współpracy z uczelniami.

Wspólne praktyki dla studentów



Foto: JSW

Jastrzębska Spółka Węglowa podpisała z Akademią Górniczo-Hutniczą w Krakowie oraz Politechniką Śląską w Gliwicach listy intencyjne w sprawie organizacji praktyk górniczych dla studentów, którzy będą pracowali w kopalniach spółki. Możliwość pracy w JSW otrzymają studenci czterech wydziałów AGH, Górnictwa i Geoinżynierii, Geologii, Geofizyki i Ochrony Środowiska, Geodezji Górniczej i Inżynierii Środowiska oraz Inżynierii Mechanicznej i Robotyki oraz wydziału

Górnictwa i Geologii Politechniki Śląskiej w Gliwicach. Szczegółowe zasady zatrudniania studentów AGH oraz Politechniki Śląskiej zostaną doprecyzowane w późniejszej umowie. Jastrzębska Spółka Węglowa zobowiązała się do określenia zasad i wyznaczenia miejsc ich zatrudniania. Umowy mają na celu przede wszystkim zacieśnienie współpracy pomiędzy uczelniami a JSW. Dla studentów jest to szansa na dobre przygotowanie zawodowe oraz zdobycie doświadczeń w trudnej sztuce górniczej.

Prezes przyjacielem szkoły

Tomasz Gawlik, prezes Jastrzębskiej Spółki Węglowej otrzymał wyjątkowe wyróżnienie. Dzieci, rodzice oraz dyrekcja Zespołu Szkół Specjalnych nr 10 w Jastrzębiu-Zdroju im. Ks. Prof. J. Tischnera uhonorowały go tytułem „Przyjaciela szkoły”. Wyróżnienie zostało przyznane za wielokrotne wspieranie inicjatyw na rzecz uczniów ze specjalnymi potrzebami edukacyjnymi.

Zespół od ponad 10 lat kształci dzieci i młodzież niepełnosprawna



na poziomie przedszkolnym, szkoły podstawowej i gimnazjum. Funkcjonuje tu także ośrodek wczesnego wspomaganie, a szkoła zajmuje się specjalistyczną, wieloprofilową rehabilitacją uczniów.

Oddział G4b z ruchu Borynia, li
uznany za jeden z najbezpieczn



Na początku grudnia - tuż przed Barbórką - rozstrzygnięto siódmą edycję Ogólnopolskiego Konkursu „Bezpieczny Oddział Wydobywczy”. Organizator, Fundacja Bezpieczne Górnictwo im. prof. W. Cybulskiego,

działająca przy Wyższym Urzędzie Górniczym wyłoniła 12 najbezpieczniej pracujących oddziałów. Jury konkursu oceniając oddziały brało pod uwagę liczbę wypadków, warunki pracy oraz wyniki przeprowadzanych kontroli. Wyróżnione oddziały, kończą kolejny rok bez śmiertelnych lub cięż-

kich wypadków przy pracy, a liczba lekkich urazów jest malejąca. Ponadto kontrole nie wykazały większych nieprawidłowości.

Oddział G4b został wyróżniony za bezpieczną pracę w dwóch ścianach prowadzonych w szczególnych warunkach. Chodzi o ścianę F-33 w po-



czący 138 pracowników został niejszych w polskim górnictwie.

ie pracują



Foto: JSW (Tomasz Siemieniec)

kładzie 403/1 oraz ścianę B-32 w pokładzie 407/1-2. W ocenianym okresie miały miejsce zaledwie dwa wypadki lekkie (oba podczas eksploatacji ściany F-33). - Załoga jest na bieżąco zapoznawana z instrukcjami i technologiami dotyczącymi bezpiecznego prowadzenia prac. Codziennie są

przeprowadzane szkolenia stanowiskowe. Jak widać szkolenia, odpowiedzialność i fachowość ludzi przynoszą efekty - mówi Marek Ciuraj, nadsztygar górniczy - kierownik oddziału G4b.

Do końca maja 2016 roku oddział G4b prowadził eksploatację ściany F-33 w pokładzie 403/1, gdzie pracownicy mieli do czynienia z szeregiem zagrożeń naturalnych, m.in.: III kategorią zagrożenia metanowego, klasą B zagrożenia wybuchem pyłu węglowego, I stopniem zagrożenia tapaniami, II grupą samozapalności oraz I stopniem zagrożenia wodnego. Dodatkowo na trasie wybiegu ściany znajdował się chodnik F-33a, przez

który przejeżdżano frontem ściany, a 95 metrów chodnika nadścianowego było usytuowane skośnie do ściany. To wymuszało prowadzenie nietypowej zabudowy skrzyżowania ściany z chodnikiem. Wykonywano szereg trudnych i skomplikowanych prac, związanych z zabezpieczaniem stropu skrzyżowania. Później oddział G4b eksploatował ścianę B-32 w pokładzie 407/1-2, gdzie warunki pracy są podobne, jak w chodniku F-33. Choć występuje na nim także wypiętrzanie spągu i liczne deformacje obudowy chodnika. To wymusza ciągłe prowadzenie pobierki spągu i wzmacnianie obudowy wyrobiska.

NAJBEZPIECZNIEJ PRACUJĄCE ODDZIAŁY W POLSKIM GÓRNICTWIE W ROKU 2016:

- KWK „Borynia-Zofiówka” - JSW - oddział G4b
- Nowe Brzeszcze Grupa TAURON - oddział MD 2
- Kopalnia „Olkuś-Pomorzany” ZGH Bolesław - oddział VI
- KWK „Bobrek-Centrum” Ruch Bobrek Węglokoks Kraj - oddział GRP2-B
- Konsorcjum Przedsiębiorstw Robót Górniczych i Budowy Szybów - oddział TG-37
- ZG Sobieski Tauron Wydobycie - oddział GRP-1
- ZG Janina Tauron Wydobycie - oddział G-2
- KWK „Murcki-Staszic” KHW - oddział KG-2
- Kopalnia Lubelski Węgiel „Bogdanka” - oddział GPD-1
- KWK „ROW Ruch Chwałowice” PGG - oddział GZL1-C
- KWK „Piast-Ziemowit” PGG - oddział GP2-Z
- KWK „Bolesław-Śmiały” PGG - oddział MEUD2

Foto: JSW

Podczas grudniowego posiedzenia Sejmu, debatowano także na temat Jastrzębskiej Spółki Węglowej. Na pytanie jastrzębskiego posła Grzegorza Matusiaka, odpowiedział Grzegorz Tobiszowski, wiceminister Energii.



Rośnie wydobyte, maleją koszty



GRZEGORZ MATUSIAK

- Jaka jest sytuacja Jastrzębskiej Spółki Węglowej po przekazaniu kopalni Krupiński do Spółki Restrukturyzacji Kopalń?



GRZEGORZ TOBISZOWSKI

W ciągu roku, realizująca program naprawy Jastrzębska Spółka Węglowa zmniejszyła koszt produkcji węgla o 26 proc., zwiększyła wydobyte węgla i rozpoczęła inwestycje rozwojowe. Z planowanej emisji akcji spółka chce pozyskać od 300 do 500 mln zł. Środki te będą przeznaczone na wzmocnienie procesu restrukturyzacyjnego, w tym inwestycje. Dotychczas, środki na inwestycje JSW pozyskała m.in. ze zrealizowanej w tym roku sprzedaży aktywów: zakładów koksowniczych Victoria oraz spółek SEJ i PEC. Ponadto spółka pozyskała 290 mln zł z Funduszu Restrukturyzacji Przedsiębiorców, głównie na modernizację dwóch zakładów przerobczych. Dodatkowo środki mogą być wygenerowane przez

rosnące ceny i sprzedaż węgla. Plan inwestycji JSW na lata 2016-2025 zakłada zaangażowanie ok. 1,6 mld zł. W efekcie w strukturze produkcji spółki 85 proc. ma stanowić osiągnięty wyższe i bardziej stabilne ceny węgla koksowego, a pozostałe 15 proc. - węgiel energetyczny. Dotąd węgiel koksowy stanowił ok. 68 proc. produkcji, a energetyczny 32 proc. Zmiana proporcji wymaga inwestycji m.in. udostępniających złoża węgla koksowego. Po trzech kwartałach 2016 roku jednostkowy koszt własny sprzedaży węgla w JSW był prawie o 26 proc. niższy niż w tym samym czasie ubiegłego roku. Oznacza to, że koszt produkcji każdej tony węgla zmniejszył się z ok. 400 zł do ponad 300 zł. JSW przygotowała ponad 130 inicjatyw oszczędnościowych, oszczędzając m.in. na materiałach, energii i usługach firm zewnętrznych. Wzrosła także wydajność pracy w JSW, z 477 ton węgla średnio na jednego pracownika do 553 ton. Ambicją JSW jest szybkie osiągnięcie poziomu ok. 700 ton na osobę. Do kluczowych elementów restrukturyzacji spółki należy zaliczyć umowę z instytucjami finansowymi, którym spółka winna jest w sumie ok. 1,3 mld zł z tytułu obligacji (700 mln zł i 163 mln USD). Zgodnie z zawartym porozumieniem, w latach 2016-2018 spółka będzie spłacać po 50 mln zł rocznie, w latach 2019-2024 po 178 mln zł rocznie. W 2025 r. do zapłaty zostanie 30 mln zł. W ciągu trzech kwartałów 2016 roku wydobyte węgla w JSW wzrosło wobec tego samego okresu 2015r. - o 6,7 proc., z niespełna 12 mln ton do prawie 13 mln ton. Zwiększona sprzedaż, przy rosnących w ostatnim czasie cenach węgla, może oznaczać nieco większe środki na niezbędne inwestycje. W ramach programu restrukturyzacji JSW przekazała już do Spółki Restrukturyzacji Kopalń ruch Jas-Mos, zapadła też decyzja o przekazaniu tam kopalni Krupiński. Giełda pozytywnie zareagowała na realizowany w JSW proces naprawy, czego dowodem może być rosnący kurs akcji spółki na giełdzie. Pierwszego grudnia 2015 roku jedna akcja JSW była warta 12,71 zł, a 28 listopada 2016r. - 87,50 zł.

82 proc.

wyniósł w ubiegłym roku udział energii elektrycznej z węgla w produkcji energii elektrycznej ogółem.



Niesortowany nie wjedzie

W Ministerstwie Energii przygotowano nowelizację ustawy, której intencją jest ograniczenie importu słabej jakości węgla z Rosji.

Branża górnicza kibicuje temu pomysłowi. O tym, że tani, rosyjski węgiel psuje polski rynek, mówi się od lat. Teraz zaczyna się też coś robić. Polskie górnictwo jest bez szans wobec dotowanego węgla sprowadzanego spoza Unii Europejskiej, głównie z Rosji. Niestety, tej fali nie da się zahamować zakazami importu, bo jest to niezgodne z międzynarodowymi przepisami. Nie możemy też nałożyć embarga na ten surowiec, bo wybuchłaby polityczna awantura. Rozważano także wprowadzenie mechanizmów jakościowych, które eliminowałyby taki węgiel. W praktyce, takie rozwiązanie byłoby nieskuteczne w związku m.in. z przepisami unijnymi. Przepisy przygotowane w resorcie Energii rozwiązują ten problem. Nowelizacja ustawy dotyczy systemu monitorowania i kontrolowania jakości paliwa. Nowe przepisy mają sprawić, że węgiel sprowadza-

ny do Polski będzie musiał być wcześniej poddany sortowaniu. Póki co, z Rosji płynie do nas przede wszystkim węgiel niesortowany. Zawiera on zarówno miazę, jak i węgle lepszych gatunków o wyższej wartości energetycznej. Jest on sortowany w Polsce. Miały, których jest ok. 30-40 proc., są sprzedawane po niższych cenach. Z kolei lepszy węgiel gruby i średni kierowany jest do ciepłowni oraz zasila rynek komunalny.

W 2015r. roku wielkość importu węgla do Polski wyniosła 8,2 mln ton, wobec 10,3 mln ton w roku 2014 - nastąpił więc spadek o 20 proc. Całkowita wielkość importu w 2016 roku będzie zapewne podobna do ubiegłorocznej.

Projekt nowelizacji ustawy o systemie monitorowania i kontrolowania jakości paliw wraz z trzema rozporządzeniami pod koniec ubiegłego roku trafił do uzgodnień międzyresortowych.

Stawiamy na nasze surowce

Wolimy polski węgiel

Pochodzenie węgla ma znaczenie dla Polaków? Okazuje się, że tak. Za paliwo wydobywane w polskich kopalniach jesteśmy w stanie zapłacić więcej niż za to pochodzące z importu - tak twierdzi serwis Oferteo.pl w specjalnym raporcie.

W raporcie przytoczono, m.in. dane z Agencji Rozwoju Przemysłu dotyczące importu węgla. W trzech pierwszych kwartałach 2016r. do Polski napłynęło prawie 6 mln ton tego surowca. Główne źródła to: Rosja (3,6 mln ton węgla energetycznego) i Australia (1,1 mln ton węgla koksowego). Do końca 2016r. szacowany, łączny import węgla do Polski osiągnął wielkość zbliżoną do tej z roku 2015, czyli 8,3 mln ton.

W ankiecie przeprowadzonej przez portal pytano, m.in. o pochodzenie opału. Aż 67 proc. ankietowanych wskazało, że ma dla nich znaczenie, czy węgiel pochodzi z polskiej kopalni czy też z importu. Jedna piąta ankietowanych, stwierdziła, że nie, a 13 proc. respondentów nie miało w tej kwestii zdania. Okazało się także, że 45 proc. badanych może płacić więcej za polski węgiel. 36 proc. ankietowanych stwierdziło, że nie chciałoby dopłacać, natomiast prawie co piąty odpowiedział, że nie ma w tej sprawie zdania.



gotowość dopłaty w wysokości 11-25 proc., natomiast co czwarty respondent badany przez Oferteo.pl godzi się z dopłatą 6 proc.

Z tego samego badania wynika, że węgiel wciąż jest najpopularniejszym paliwem w polskich gospodarstwach domowych. Łącznie 52 proc. ankietowanych, którzy w ciągu ostatniego roku złożyli zapotrzebowanie na opał w Oferteo.pl, poszukiwało ekogroszku lub węgla kamiennego w tradycyjnej postaci. Dla porównania - ekologiczny pellet drzewny był poszukiwany przez 22 proc. respondentów.

Badania zostały przeprowadzone w listopadzie i grudniu 2016 roku wśród osób, które w ciągu ostatniego roku były zainteresowane zakupem opału.

W grupie osób gotowych dofinansować polski węgiel, 63 proc. może zapłacić do 10 proc. więcej. Niespełna 1/3 ankietowanych zadeklarowała

67 proc.

Polaków uważa, że pochodzenie węgla ma znaczenie

45 proc.

chce zapłacić więcej za polski węgiel

W listopadzie 2016r., podczas Konwencji Narodów Zjednoczonych w Marakeszu w sprawie zmian klimatu, poinformowano, że konferencja w 2018r., odbędzie się w Polsce. Chęć jej zorganizowania zgłosiły Katowice.

KLIMATYCZNY szczyt na Śląsku?

Pomysłowi przyklasnął, m.in. Grzegorz Tobiszowski, wiceminister energii i lider katowickiego okręgu Prawa i Sprawiedliwości. - Organizacja tak wielkiej i prestiżowej imprezy międzynarodowej to wyjątkowa okazja do promocji Polski a także regionu, gdzie górnictwo węgla kamiennego i energetyka oparta na tym surowcu odgrywają bardzo istotną rolę. Moglibyśmy przekonać i udowodnić jej uczestnikom,

ale także opinii publicznej na świecie, że węgiel może być wartościowym surowcem w gospodarce niskoemisyjnej - powiedział wiceminister Tobiszowski.

Pomysł konferencji klimatycznej na Śląsku jest chyba jedynym projektem, który połączył polityków wszystkich opcji. Inicjatywę poparła także Gabriela Lenartowicz, posłanka PO, w „rządzie cieni” tej partii odpowiedzialna za ochronę środowiska.



Do wyborów samorządowych pozostały niecałe dwa lata, ale w Jastrzębiu-Zdroju już robi się gorąco. Prezydent Anna Hetman z Platformy Obywatelskiej mocno zaatakowała swojego poprzednika i domaga się zmiany... Rady Miasta. To ryzykowna gra. Polityczny autorytet buduje się na swoich sukcesach, a nie zrzucaniu odpowiedzialności na innych.

Tuby grają

W mieście pojawił się dość zagadkowy twór wydawniczy. W zamyśle autora jest to zapewne gazeta, choć sprawa wydaje się dyskusyjna. Toporna grafika, mało przejrzysty język i brak treści, poza jednym tematem. Ale to nie jest nasz problem. Polska to wolny kraj. Każdy wydaje, co chce i bierze odpowiedzialność za wydrukowane słowa. Można się jedynie dziwić, że takie wydawnictwo firmuje Anna Hetman, udzielając wywiadu zajmującego mniej więcej połowę objętości. Drugie pół autor poświęcił totalnej krytyce, a raczej mieszanii z błotem Mariana Janeckiego, poprzedniego prezydenta.

Tuby propagandowe są dobre, jeżeli grają w umiarkowanej tonacji. Choć z drugiej strony, jeżeli chciała na takim poziomie wyznaczyć pole politycznego starcia, to nic dziwnego, że wybrała niszową „gazetę”. Żadne z rozlicznych wydawnictw aktywnych na jastrzębskim rynku, raczej nie zgodziłyby się na publikację takich treści. Z lektury wyłania się dość prosty obraz Jastrzębia-Zdroju. Marian Janecki doprowadził miasto do totalnego upadku. Anna Hetman chce je podnieść z ruin, ale na przeszkodzie stoją radni Wspólnoty Samorządowej oraz Prawa i Sprawiedliwości, a zwłaszcza ucieleśnienie całego zła, czyli Łukasz Kasza, prze-

czyć winą za swoje niepowodzenia. Tylko, że jest to miecz obosieczny. Samemu też można oberwać. Jaki jest sens „grillowania” Mariana Janeckiego dwa lata po wyborach? Jego rządy już ocenili wyborcy. Przegrał, choć nie druzgocąco. Nie siedzi w więzieniu za wyrządzone szkody miastu, ale jest nauczycielem, podobno lubianym przez uczniów. Nie doprowadził miasto do rozkwitu i nie spowodował jego upadku. Miał dobre i złe pomysły. Jak każdy prezydent. Poza tym, w polityce też obowiązuje zasada: widziały gały, co brały. Jeżeli, zdaniem Anny Hetman, skala dewastacji Jastrzębia-Zdroju

sach samorządu, ale nie są na tyle naiwni, aby nie wiedzieć, że największą władzę w mieście ma prezydent. Radni mogą dużo, ale prezydent może prawie wszystko.

Warto zacytować końcówkę tego wiekopomnego wywiadu:

- *Dwa pierwsze ugrupowania rządziły latami z prezydentem Janeckim (to o radnych Wspólnoty Samorządowej i Prawa i Sprawiedliwości - przyp.red.). Doprowadzili miasto niemal do katastrofy. Zastałam miasto w rozsypce, bez planów i projektów. Mam wizję. Pozwólcie mi pracować. Jastrzębianie chcą*



**Łubu dubu,
Łubu dubu,
niech nam żyje...**

OCZYWIŚCIE, MOŻNA SIĘ ŚMIAĆ Z WARSZTATOWEJ NIEPORADNOŚCI, ALE ŁADUNEK NEGATYWNYCH EMOCJI JEST OGROMNY I DALEKO WYKRACZA POZA ELASTYCZNE RAMY STANDARDOWEGO DZIENNIKARSTWA.

Anna Hetman zaryzykowała wizerunkową wpadkę, bo prezydentowi nie w każdej przesłance medialnej wypada się pokazywać.

wodniczący Rady Miasta. Można jedynie się zastanawiać, po co prezydent w połowie kadencji funduje mieszkańcom takie fajerwerki? Raczej nie puściły jej nerwy, bo zawodowi politycy potrafią trzymać emocje na wodzy. Prawdopodobnie chodzi o coś innego.

MECHANIZM ZRZUCANIA ODPOWIEDZIALNOŚCI NA INNYCH ZNANY JEST NIE TYLKO Z POLITYKI, ALE I ŻYCIA.

Jeżeli coś nam nie wychodzi, zawsze znajdziemy kozła ofiarnego, którego możemy obar-

była tak ogromna, wręcz nie do udźwignięcia, to trzeba sobie było odpuścić kandydowanie.

BAJKA O „ZŁYM” JANECKIM BYŁA CIEKAWA PRZED WYBORAMI, ALE POWTÓRZONA NA PÓŁMETKU KADENCJI, MOŻE ZIRYTOWAĆ SŁUCHACZY.

Z marketingowego punktu widzenia, atakowanie radnych też ma słabe strony. Mieszkańcy mogą nie orientować się we wszystkich niuan-

sukcesu naszego miasta. Ja również. Dlatego powinniśmy wymienić... ale Radę. Na taką, z którą będę mogła przeprowadzić ambitne plany. Jastrzębie jest warte mojej ciężkiej pracy. I sukcesu, który może dzięki niej odnieść. Ja szukam partnerstwa, moi oponenci konfliktu. Moją partią jest Jastrzębie.

Brzmi wzniośle i wzruszająco, choć ostatnie zdanie aż się prosi o małe sprostowanie. Z tego, co pamiętamy, partią Anny Hetman jest Platforma Obywatelska. Przecież to PO wystawiła jej kandydaturę i sfinansowała kampanię wyborczą.

Jerzy Filar

Nie idźmy tą drogą

Rozmowa z **MARIANEM JANECKIM**, byłym prezydentem

- Czytał Pan?

- Czytałem.

- I co?

- I nic. Trudno się odnieść do tego tekstu, bo to nie jest krytyka, ale naganka. Jestem, przekonany, że mieszkańcy, którzy zetknęli się z tą publikacją odnieśli podobne wrażenie.

- Z obu tekstów, w tym także z wywiadu z prezydent Anną Hetman wynika, że doprowadził Pan miasto prawie do katastrofy.

- Myślę, że pani prezydent powinna być bardziej wstrzemięźliwa w formułowaniu takich ocen. Zostawiłem miasto bez długów. Gdyby nie prowadzona przeze mnie racjonalna polityka finansowa, prezydent Hetman miałaby ogromny problem ze spłatą należności dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej, za odzyskany na drodze sądowej podatek od podziemnych wyrobisk.

- Dlaczego zaatakowano Pana teraz, w połowie kadencji?

- Szczerze mówiąc, nie wiem. Być może jest to próba odwrócenia uwagi opinii publicznej od problemów, jakie przeżywa miasto pod rządami Anny Hetman. Zamieszanie z komunikacją publiczną, kontrowersje z doradcami prezydenta, brak racjonalnej polityki inwestycyjnej, problemy z odbiorem śmieci i najnowsza sprawa, czyli druzgocąca opinia wojewódzkiej kurator oświaty na temat przygotowania Jastrzębia do reformy oświaty. To nie są wpadki, którymi można mnie obciążyć.

- Jak Pan ocenia emocjonalny ładunek tych publikacji?

- Poziom tych publikacji bardziej świadczy o autorach, niż o mnie czy przewodniczącym Łukaszu Kaszy. Granie na emocjach jest naturalne w polityce, ale są granice, których przekraczanie nikomu nie służy. Anna Hetman wygrała wybory, ja przegrałem. Świat się od tego nie zawałił. Kierowanie miastem to trudna i odpowiedzialna praca, ale robienie z tego spektaklu na miarę walki dobra ze złem jest grubą



przesadą. Widzimy, co się dzieje na ogólnopolskiej scenie politycznej. Nie idźmy tą drogą.



twojdom-nieruchomosci.net

44-335 Jastrzębie-Zdrój,

Al. Jana Pawła II 1 (obok Spec. Szpitala Wojewódzkiego, vis a vis "Netto")

KUP TANIEJ Z MDM
SPRAWDŹ NAS



zadzwoń
32 472 4068



Salon
120.000 zł

M-3 osiedle 1000-lecia. Wyremontowane, bez wkładu finansowego



140.000 zł

Działka budowlana w Kończycach Małych ul. Wierzbowa o pow.23 ary, ogrodzona, z dwiema bramami wjazdowymi.



145.000 zł

M4 w centrum. Kuchnia wyposażona. Mieszkanie nie wymaga wkładu finansowego. W programie MDM - możliwość uzyskania dopłat z budżetu Państwa.



128.999 zł

Działka budowlana w Strumieniu o powierzchni 2749 m2, w kształcie prostokąta, lekko pochyła. Wszystkie media w granicy: wodociąg, prąd, gaz, kanalizacja.



169.999 zł

Wyjątkowe, słoneczne M-4 w Łędzinach, na ul. Pokoju, o pow. 71,5 m2, składające się z 3 pokoi, kuchni ze spiżarką, łazienki, wc i przedpokoju.



349.000 zł

Nowy dom w Wiśle, 103m2, Dom parterowy, niepodpiwniczony z poddaszem użytkowym, doskonała lokalizacja to tylko jeden z wielu atutów tej oferty.



134.999 zł

Mieszkanie typu M-5, znajdujące się na 3 piętrze w niskim bloku, na ul. Malchera (osiedle Zofiówka). Mieszkanie czyste i zadbane.



299.000 zł

Dom w Gorzyczkach, świetna lokalizacja, cicha i spokojna okolica, z łatwym dostępem do udogodnień handlowo-usługowych, duża działka 5628 m2!



129.999 zł

M-4 ul. Ruchu Oporu, piękne mieszkanie do wprowadzenia, kuchnia z oknem, łazienka i wc osobno. Wchodzisz i mieszkasz!



69.000 zł

Okazja M2 - słoneczna kawalerka w centrum, mieszkanie nie wymaga wkładu finansowego.



115.000 zł

M-4 w Jastrzębiu-Zdroju ul. Kurpiowska. Dogodna lokalizacja: blisko centrum, szkoły, przedszkole, sklepy.



149.000 zł

M-6 ul. Wielkopolska, V piętro, wyremontowane, możliwość pozostawienia mebli w cenie mieszkania!



155.000 zł

M-4 ul. Marusarzówny, do wprowadzenia, ściany w gładziach, na podłogach parkiet.

DOPLĄTY?! ONI JUŻ DOSTALI

KASIA
NAWET **15.000zł**

ZOSIA + JACEK
NAWET **27.000zł**

PAWEŁEK+TOMEK+JOLA
NAWET **68.000zł**

NIE SPÓŹNIJ SIĘ!

32 472 40 68

Przyjdź do nas. **Pomożemy.**

Al. Jana Pawła II 1 - obok Spec. Szpitala Wojewódzkiego

Tradycja i nowoczesność na talerzu

Organizujemy **Wesela**

Chrzcziny

Imprezy

Sprawdź nowe menu!

tel. **517 278 782**

www.gorskachata.net

Jastrzębie-Zdrój, ul Wielkopolska 132

Niezależny Doradca Finansowy

- KREDYTY
- INWESTYCJE
- UBEZPIECZENIA

BEZPŁATNE

DORADZTWO FINANSOWE

Jastrzębie-Zdrój, ul. Jana Pawła II 1, tel.: 32 476 64 97

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE

ANNA I KRZYSZTOF KOKOT

tel. **32 4708 432**

www.annaikrzysztofkokot.pl

NIE POBIERAMY ZALICZEK

Sala Zabaw

WESOLEKOWO

Maluchy mają wesołe miny gdy wyprawiamy **BAJKOWE URODZINY!**

a na starszatków czeka **URODZINOWA DYSKOTEKA!**

www.wesolekowo.pl

tel. **32 43 41 121**

Jastrzębie-Zdrój, Al. Jana Pawła II 1 vis-a-vis "Netto"

Miejski Ośrodek Kultury - Galeria Historii Miasta zaprasza na wystawę ponad 40 masek obrzędowych z kolekcji Stanisława Wojtyły z Żabnicy.

Noworoczne dziady

Chociaż maski funkcjonowały w polskiej tradycji ludowej od dawna do dziś zwyczaj ich zakładania przez zespoły kolędnicze przetrwał w niewielu miejscowościach m.in. na Żywiecczyźnie. Co roku w godny czas, czyli w okresie grudnia i stycznia we wsiach Beskidu Żywieckiego spotkać można grupy kolędników. Ci kolorowi i hałaśliwi przebierańcy obchodzą domostwa, aby zapewnić odwiedzonym ludziom szczęście i wszelką pomyślność.

W zależności od miejsca i czasu, kolędników można podzielić na trzy grupy: Mikołaje z Istebnej (6 grudnia), Herody i Szlachcie (w dniu św. Szczepana, czyli 26 grudnia) czy Dziady noworoczne (Sylwester i Nowy Rok). Na wystawie w GHM zo-



Foto: Irena Lerch



baczyć będzie można drewniane maski Dziadów noworocznych, a wśród nich podobizny: diabłów, śmierci, Żydów, Cyganów, kominiarzy, sznurkarzy czy wiejskiego matoła. Wystawa uzupełniona zostanie plakataми związanymi z kulturą Beskidu Żywieckiego autorstwa prof. Michała Klisia z katowickiej ASP oraz fotografiami z tegorocznego widowiska Dziadów noworocznych z Żabnicy. Wernisaż wystawy odbędzie się w czwartek, 12 stycznia, o godz. 17:00. Wstęp bezpłatny! Ekspozycję zwiedzać będzie można do 17 marca 2017 roku.

DZIADY ŻYWIECKIE

wystawa masek obrzędowych

12.01 - 17.03

GALERIA HISTORII MIASTA ul. WITCZAKA 4

Galeria „Ciasna” przy ul. Katowickiej 17 zaprasza na wystawę fotografii otworkowej „Drzewa”, autorstwa Ryszarda Kaczmarskiego. Tę niezwykłą ekspozycję można zwiedzać od 15 stycznia do 9 lutego.

Drzewa w Ciasnej



Ryszard Kaczmarski urodził się w 1957 roku w Gdyni, jest absolwentem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Mistrz fotografii, członek Fotoklubu Ziemi Chełmskiej oraz Związku Polskich Artystów

Fotografików - prezes Okręgu Lubelskiego ZPAF. Żeglarz i podróżnik, autor wielu wystaw, pokazów i warsztatów fotograficznych w kraju i za granicą, m.in.: w Armenii, Szwecji, Holandii, na Litwie, Białorusi oraz Ukrainie. Od 2000 roku

realizuje projekty z użyciem camery obscury. Autor albumu fotografii wykonanych w technice otworkowej „Dotyk światła” (2005). Prowadzi Galerię „Atelier” w Chełmie.

Autor tak pisze o swojej wystawie: *Drzewo jest ważnym*

elementem mojej fotografii, często zasadzone ręką ludzką, jest oznaką życia, trwania, dające cień, owoce, upamiętniające miejsce, wyznaczające drogę... To często miejsca tajemnicze i magiczne, mające swoją odległą historię. Na mojej łące w Uhrze rośnie okazała samotna wierzba, potargana wiatrem, obolała, jej dostojne rozległe konary zapraszają do środka, niepokoją! O odchodzące kasztanowce z Górki Chełmskiej, okazałe dęby z Jabłecznej, zapomniane aleje grabowe i kasztanowe, to ślady dawnej dworskiej świetności, prowadzące obecnie donikąd. Samotne grusze na miedzach, coraz rzadszy element polskiego pejzażu. Te miejsca inspirują, ciągle do nich powracam, dokumentując upływający czas!

Próbne matury w Sobieskim



- Od wielu lat organizujemy dla naszych maturzystów próbne egzaminy maturalne. Myślę, że to świetna okazja, aby sprawdzić swoją wiedzę. Każdy może przekonać się o tym, co jeszcze powinien utrwalić oraz jak zagospodarować czas na napisanie tak wielu odpowiedzi. To z pewnością pomoże zaplanować dalszą naukę, aby jak najlepiej przygotować się do tego najważniejszego

egzaminu, a my nauczyciele możemy tylko wspomagać i mocno trzymać za nich kciuki - mówił Jerzy Maduzia, dyrektor Zespołu Szkół nr 6 im. Króla Jana III Sobieskiego. „Sobieski” znów pokazał, jak potrafi pomóc swoim uczniom. Trzymajmy za nich kciuki podczas prawdziwej matury, która zbliża się wielkimi krokami.

REKLAMA

Centrum Sportu



**KOPALNIA
FORMY**

fitness & family
www.kopalniaformy.pl

ul. Prosta 4, Jastrzębie-Zdrój
tel. 32 440 2424
www.kopalniaformy.pl



Kopalnia Formy to nowoczesny klub sportowo-rekreacyjny zlokalizowany w centrum Jastrzębia Zdroju, w którym każdy znajdzie coś dla siebie:

- nowoczesną siłownię ze sprzętem firmy Technogym i strefą funkcjonalną Reebok
- sale fitness wyposażone m.in. w sprzęt marki Reebok, TRX, Bosu, zajęcia na rowerach
- trzy korty do squasha
- gabinet masażu
- Bawilandię dla dzieci



GODZINY OTWARCIA: PN-PT: 7:00-22:30 | SOBOTA: 8:00-19:00 | NIEDZIELA: 9:00-19:00



Kronika policyjna

WYPROWADZILI MĘŻCZYZNĘ Z PALĄCEGO SIĘ PUSTOSTANU

Niecodzienną odwagą, a także profesjonalizmem oraz pełnym zaangażowaniem wykazali się jastrzębscy policjanci, którzy wynieśli z palącego się pustostanu mężczyznę. Dzięki



wzorowej postawie mundurowych, udało się zapobiec tragedii. Pomieszczenie, w którym przebywał bezdomny, było już kompletnie zadymione. 51-latek trafił do szpitala. Okres jesienno-zimowy to czas, kiedy policjanci prowadzą wzmożone kontrole miejsc, w których przebywają osoby bezdomne, szczególnie narażone na działanie niskich temperatur. Jednym z tych miejsc jest pustostan, znajdujący się na osiedlu Przyjaźń. Kilka dni temu, w trakcie sprawdzania budynku, mundurowi zauważyli wydobywające się z pomieszczenia kłęby dymu. Podejrzewając, że wewnątrz może ktoś być, weszli do środka. W rogu leżał 51-latek, którego stróżę prawa wynieśli na zewnątrz. Okazało się, że bezdomny sam rozpałił ognisko, chcąc się w ten sposób ogrzać. Na miejsce przyjechał zastęp straży pożarnej oraz pogotowie ratunkowe. Ogień został ugaszony,

a mężczyzna, z podejrzeniem podtrucia tlenkiem węgla trafił do szpitala.

ZAGAPIŁ SIĘ ...I STRACIŁ PRAWO JAZDY

O tym, że policjanci nie będą przymykać oka na rażące łamanie przepisów ruchu drogowego przekonał się właśnie 20-letni jastrzębianin, który nie ustąpił pierwszeństwa osobom znajdującym się na oznakowanym przejściu dla pieszych. I choć kierowca cieszył się uprawnieniami do jazdy od niespełna miesiąca, już pozbył się swojego dokumentu. Oprócz zatrzymania prawa jazdy, stróżę prawa skierowali wniosek o ukaranie do sądu.

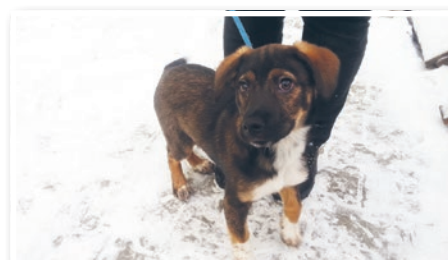
Procedury zatrzymywania praw jazdy są ściśle określone w przepisach kodeksu drogowego. Warto się z nimi zapoznać, aby wiedzieć w jakich przypadkach może dojść do zatrzymania uprawnień. Rażącym przykładem naruszenia przepisów jest wczorajsze zachowanie na drodze młodego kierowcy subaru. Jadący prawym pasem ruchu 20-latek, znajdując się na alei Józefa Piłsudskiego, ominął samochody, które zatrzymały się przed oznakowanym przejściem, by ustąpić pierwszeństwa pieszym. Skrajna nieodpowiedzialność 20-latek mogłaby skończyć się tragicznie, gdyby przechodzące osoby nie zatrzymały się na środku jezdni. Jastrzębianin przyznał policjantom, że nawet nie podjął próby hamowania, bo się zagapił. Brak uwagi za kierownicą wiązać się będzie z surowymi konsekwencjami. Mundurowi zatrzymali 20-latkowi prawo jazdy oraz skierowali wniosek o ukaranie do sądu, gdzie rozstrzygnie się jego dalszy los.



Policjanci uprzedzają, że wszelkie agresywne zachowania kierowców na drogach oraz rażące naruszenia przepisów będą surowo karane. Kierowcy muszą liczyć się z tym, że każdy szczególnie niebezpieczny manewr może doprowadzić do tragedii, dlatego też w uzasadnionych przypadkach policjanci nadal będą zatrzymywać prawa jazdy i kierowców wnioski do sądu. Apelujemy o wyobraźnię i ostrożność!

URATOWALI PSA

Oficer dyżurny odebrał telefon od mieszkanki naszego miasta. Zaniepokojona kobieta zaalarmowała policjantów, że widzi osobę, która idąc ulicą Bogoczwiec, ciągnie przy-



wiązanego na sznurku psa. Stróżę prawa przyjechali na osiedle. W pobliżu miejsca, w którym widziane było zwierzę, usłyszeli

dobiegające z lasu skomlenie. Mundurowi odnaleźli psa, przywiązanego sznurówką do drzewa. Uratowany przez zamarnięciem kundelek został przewieziony do komendy. Policjanci nakarmili go, a następnie przekazali rąkaczowi. Zwierzę trafiło już do schroniska. Jastrzębscy policjanci proszą o kontakt osoby, które rozpoznają psa lub mogą przekazać informacje na temat zdarzenia.

Numer telefonu: **(32) 47-87-200**.

ZATRZYMALI POSZUKIWANEGO

W ręce jastrzębskich policjantów wpadła osoba ukrywająca się przed wymiarem spra-



wiedliwości. Zatrzymany to 23-letni mieszkaniec naszego miasta, który ma do odbycia karę pozbawienia wolności. Młody mężczyzna trafił do zakładu karnego, gdzie spędzi najbliższe 2 lata. W trakcie służby, dzielnicowi zapukali do drzwi jednego z mieszkań na ulicy Zielonej. Z informacji, jakie mieli, wynikało, że pod adresem tym może przebywać mężczyzna, ukrywający się przed wymiarem sprawiedliwości. Rzeczywiście, 23-latek, który otworzył im drzwi okazał się osobą poszukiwaną. Policyjne bazy danych wykazały, że mieszkaniec naszego miasta ma do odbycia karę 2 lat więzienia.



Nasi szachowali w Krakowie

Na przełomie roku, w krakowskim Hotelu Galaxy został rozegrany 27. Międzynarodowy Turniej Szachowy „Cracovia”. Zawody zorganizował Małopolski Związek Szachowy przy współpracy Urzędu Miasta Kraków. Turniej od wielu lat cieszy się dużym zainteresowaniem szachistów z wielu krajów. Na starcie

stanęło m.in. 7 arcymistrzów, 2 arcymistrzynie, 13 mistrzów międzynarodowych oraz 23 mistrzów Fide. W tegorocznej edycji wzięło udział 372 szachistów podzielonych na cztery grupy (A,B,C,D). W turnieju wystąpiła także trójka przedstawicieli klubu UKS Pionier Jastrzębie-Zdrój - Agnieszka Buchta (grupa B), Marcin Molenda oraz Dawid Czerw (oba

grupa A). W najsilniejszej grupie zwyciężył Aleksander Miśta przed Vladimirem Baklanem i Danielem Sądziakowskim. Marcin Molenda oraz Dawid Czerw zajęli odpowiednio miejsca 6 i 46, zaś Agnieszka walcząca w grupie B wywalczyła 67 lokatę.

Warto podkreślić, że zawodnicy z Jastrzębia przez cały turniej zmagali się

z wyżej notowanymi rywalami. Marcin od początku grał na najwyższych szachownicach pokonując, m.in. Macieja Klekowskiego (zeszłoroczny wicemistrz Polski), Aleksandra Kaczmarka oraz zremisował z Łukaszem Jarmałą (tegoroczny mistrz Polski w grupie juniorów do lat 18), ale niestety przegrał w ostatniej rundzie z arcymistrzem

Aleksandrem Miśtą, co pozbawiło go szansy na zwycięstwo. Bardzo cieszy postawą Dawida, który po niemrawym początku „wrzucił drugi bieg” wygrywając trzy partie z rzędu, m.in. z tegoroczną srebrną medalistką Olimpiady w Baku, Klaudią Kulon! Turniej do udanych może również zaliczyć Agnieszka Buchta, która po raz pierwszy brała udział

w takiej rangi imprezie notując dobry występ.

Międzynarodowy Turniej Szachowy „Cracovia” można zaliczyć do jednego z najtrudniejszych w Polsce, dlatego też postawa naszych zawodników cieszy podwójnie. Jastrzębianie zanotowali udane występy potwierdzone sporymi przyrostami rankingowymi.

Marcin Molenda

Moto rady



Jerzy Paja

Zimę kalendarzową i astronomiczną mamy od czwartej dekady grudnia, ale tak jak teraz kierowcom nie dała się jeszcze we znaki. Wskazana jest wyjątkowa czujność, gdyż w ciągu kilku godzin warunki mogą się diametralnie zmienić i zacząć się problemy. Szczególnie w gronie tych, którzy parkują pod „chmurką”. A jest ich zdecydowana większość. Stąd też chcę przypomnieć kilka potrzebnych zasad, które znamy, ale przypominamy sobie o nich, kiedy jest już odrobinę za późno.

Żeby wyruszyć w podróż, najpierw musimy się dostać do samochodu. Jeśli nie zadbaliśmy o to wcześniej, przy niskich temperaturach możemy mieć z tym problem. Dlatego też pamiętajmy, by na bieżąco osuszać przed i przesmarować je stosownym preparatem, a z ich wyborem nie powinniśmy mieć problemów, gdyż jest ich cała gama. Nie zapomnijmy też przesmarować uszczelek przy drzwiach, gdyż zbierają

Zima zaatakowała



ca się na nich woda zamraża i wtedy możemy mieć dodatkowy kłopot. Jeśli już zamki pozamrażały, ratunkiem może być odmrażacz. Pod warunkiem, że nie trzymamy go wewnątrz pojazdu. Wstrzyknięcie kilku porcji odmrażacza i odczekanie kilku minut, powinno przynieść efekty. Można też podgrzać zapalniczką kluczyk i sukcesywnie wkładać go do zamka, ale za szybki skutek nie ręczę.

W przypadku przymarznięcia uszczelek, w żadnym wypadku nie wolno ciągnąć drzwi za klamkę. Najpierw należy pięścią albo otwartą

dłonią ostukać drzwi dookoła tak, by wibracje spowodowały popękanie drobinek lodu. Zazwyczaj to pomaga.

STANOWCZO ODRADZAM POLEWANIE DRZWI I ZAMKÓW GORĄCĄ WODĄ.

Następna sprawa, to odśnieżenie karoserii i odszronienie szyb oraz lusterek. Odśnieżanie, to kilka minut pracy miękką zmiotką. Pamiętajmy, by zgarnąć śnieg z całej karoserii (pozostawienie czapy śniegu na dachu lub masce,

stwarza zagrożenie dla innych kierowców oraz naraża nas na mandat), a także lamp i tablic rejestracyjnych. Z kolei szron z szyb, to znów praca skrobakiem lub korzystanie z odmrażaczy w płynie lub aerozolu. Najpewniejszy jest jednak skrobak.

ZDARZA SIĘ, ŻE MRÓZ PO OPADACH MŹAWKI ZAMIENIA NASZ POJAZD W LODOWE IGLOO.

Chcąc ściągnąć warstwę lodu z szyby, należy uruchomić silnik i puścić strumień

powietrza na szybę. Po kilku minutach lód zacznie odchodzić od szyby. Nie zapomnijmy też o wycieraczkach. By nie uszkodzić zbierających wodę, śnieg i brud gumek, należy je delikatnie podważyć skrobakiem i powoli odrywać od szyby, a potem dokładnie zeskrobać pozostający tam lód. Wtedy będziemy pewni, że po ich włączeniu, wykonają swoje zadanie. Pamiętajmy również o odszronieniu lusterek. Jeśli nie są podgrzewane, wykorzystajmy skrobak lub odmrażacz. Acha! Odszraniamy wszystkie szyby w stu procentach - chodzi o dobrą widoczność!!!

Wsiadając do samochodu, pamiętajmy o omieceniu butów ze śniegu. Topniejący śnieg szybko osiada na szybach jako para, ograniczając tym samym widoczność. Dobrze jest rzucić pod nogi stare gazety, które szybko wchłaniają wodę, a tym samym mamy mniej problemów z zaparowanymi szybami. Jadąc samochodem bez klimatyzacji, co jakiś czas dobrze jest uchylić szybę, by przewietrzyć wnętrze pojazdu. Para wodna zniknie błyskawicznie.

BYWA, ŻE NIE NAJMŁODSZY JUŻ AKUMULATOR ODMAWIA POSŁUSZEŃSTWA I POWSTAJE PROBLEM, JAK URUCHOMIĆ SILNIK.

W starszych pojazdach robiło się to na tzw. „pych”. W samochodach nowej generacji ten sposób uruchamiania silnika jest niedopuszczalny. Potrzebne są kable rozruchowe i życzliwy kierowca, który „pożyczy” prądu z własnego samochodu. W niektórych miastach taką pomoc niesie też Straż Miejska - warto zadzwonić i poprosić o pomoc. Przy „pożyczkach” pamiętajmy o kolejności zapinania i odpinania kabli.

Podczas długiej, zimowej podróży, gdy została nam 1/3 baku paliwa, starajmy się zatańkować. Do pełna. Może się zdarzyć, że utknijemy w korku na kilka godzin i ogrzewanie wnętrza samochodu będzie koniecznością. Sam kiedyś stałem w takim korku i wtedy dopiero doceniłem zalety ogrzewania kabiny.

KRZYŻÓWKA

Np. OT.TO	Chryst z lasu	16	Waga samego towaru		1	Lek na nerwy	Pięć-ksiąg	Wrzawa, hamider
			Notatnik balowy	Model fiata				
Przesadnie ostrożna	10							12
Alkohol butylowy	21		4			Np. Enrico Caruso	20	Ptak z koralami
Dział astronomii								7
				Tkanina na spodnie				9
				Dodatkowy wysiłek wiosłarzy				
Nóżka grzyba	23	Na nim lśnią gwiazdy filmu			13		Podzieliła los Sodomy	Agresja, inwazja
		Niepełne przedsięwzięcie						
		8		14	Dawniej: uroczysta mowa, oracja			
Początek wyścigu		Kraj ze stolicą w Maskat	15	Powierzchnia ukośna				
„Zdrowy” grzyb						19		
Odstęp między kołami						3	Otwór w pokładzie statku	6
			2		Pracuje w szpitalu			11
Cwiczenie na drążku	18					17	Kontuzja	5
Indianin z USA								
Dryf		22			Wzorzysta tkanina			

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 23 utworzą rozwiązanie -
- aforyzm Wiesława Brudzińskiego.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

Wśród osób, które do 31 stycznia nadeślą prawidłowe rozwiązanie krzyżówki rozlosujemy nagrodę książkową. Laureatem poprzedniej krzyżówki jest Ewa Miłoszewska. Nagrodę wysłamy pocztą. Gratulujemy!

**PAPIEROWE WYDANIA „NASZEGO JASTRZĘBIA”
KOLPORTUJEMY W BLOKACH TRZECH JASTRZĘBSKICH
SPÓŁDZIELNI MIESZKANIOWYCH: JAS-MOS, NOWA I GSM.
DOCIERAMY TAKŻE DO SOŁECTW. MIEJSCA,
W KTÓRYCH MOŻNA OTRZYMAĆ NASZĄ GAZETĘ:**

CENTRUM

- Kopalnia Formy, ul. Prosta 4

DZIELNICA ZDRÓJ

- Spółdzielnia Mieszkaniowa JAS-MOS, ul. Słoneczna 18 A

- Sklep „POLOmarket”, ul. 11 listopada 2

- Sklep „Freshmarket”, ul. 1-go Maja 2-8

- Sklep WALDI, ul. Broniewskiego 1G

- GS „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” Dom Handlowy „KŁOS”, sklep spożywczy, ul. Kościuszki 21

SOŁECTWO BZIE

- Sklep spożywczo-przemysłowy „U Róży”, ul. Świerczewskiego 266

- Sklep Lewiatan, ul. Stawowa 2

- Sklep spożywczy (Gminna Spółdzielnia Samopomoc Chłopska), ul. Rostków 9

- Sklep Spożywczy „ABC”, ul. Świerczewskiego 63

SOŁECTWO BORYNIA I SKRZECZKOWICE

- Sklep Lewiatan, ul. 3-go Maja 109

- Sklep spożywczy, ul. Powstańców 287

- Sklep Lewiatan, ul. Świerkłańska 87

SOŁECTWO RUPTAWA

- Sklep spożywczy „Moje Delikatesy”, ul. Cieszyńska 116 A

- Sklep spożywczy „BONUS” Nr. 5, ul. Płonki 1

- Auto Serwis - Technika Grzewcza „FOX”, ul. Cieszyńska 186A

- Centrum Ogrodnicze „Pomarańczowy Ogród”, ul. Cieszyńska 87A

SOŁECTWO SZEROKA

- Delikatesy PIKO market, os. 1000-lecia PU-3

- Sklep spożywczy, os. 1000-lecia 5 lok.10

- Sklep spożywczy, ul. Powstańców Śl. 97

- Sklep rolno-spożywczy, ul. Powstańców 74

SOŁECTWO MOSZCZENICA

- Sklep Lewiatan, ul. Komuny Paryskiej 1

- Sklep spożywczy i przemysłowy, ul. Wiejska 29

- Sklep spożywczy, ul. Wiejska 13B

- Sklep spożywczy, ul. Wiejska 17c

- Sklep spożywczo-przemysłowy „ABC”, ul. Prof. Ranszka 18

ZEBRZYDOWICE

- Fauna i Flora (przy rondzie), ul. Słowackiego 2A

REKLAMA

RCU
VIVZ GRUPPE REGIONALNE CENTRUM UBEZPIECZEN



**Ubezpieczenia na wiele sposobów
Najszerza oferta w mieście!**

Przyjdź! Sprawdź nas!

JASTRZĘBIE-ZDRÓJ
ul. Śląska 73 (na przeciw E-Leclerc) tel: 32-470-32-49
ul. Mazowiecka 6 (powyżej D.H Spar) tel: 537-437-515
Al. Piłsudskiego 60 (Urząd Miasta) tel: 531-131-101

SUDOKU

	8						9	4
		6			5	8	1	
					1			
3							7	
	9	1			6		5	3
		7	3			6	4	9
			4	7				
					9			
	1			6				7

REKLAMA

ZŁOTNIK

**EKSPRESOWA NAPRAWA BIŻUTERII
PRODUCENT OBRAČEK ŚLUBNYCH**

Pasaż 24h
Jastrzębie-Zdrój, ul. Harcerska 2a
(obok marketu Kaufland)



BOX 19
tel. 694 794 734

DUŻE ROZMIARY
44-62

MODNA PANI

**I Ty możesz reklamować się
w „Naszym Jastrzębiu”**

Mariola Szółtyś

606 221 496, reklama1@naszagazeta.info

Sebastian Sroślak

790 887 729, reklama@naszagazeta.info